



ROLNIK

Motto:
„Uczcie się
wzbogacaj-
cie się —
czekajcie.“

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego“, poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 14

Wąbrzeźno, dnia 26 kwietnia 1930 r.

Rok II

Ważne dla hodowców drobiu.

Wyniki zimowego konkursu niesności kur w Poznaniu, które zostały opublikowane w Agencji Rolniczej przez Wielkopolską Izbę Rolniczą, mogłyby obudzić wśród hodowców zielononózek obawy co do celowości hodowli kur tej rasy. Sąd oparty na jednym konkursie może być błędnym, czego dowodem będzie porównanie wyników ostatniego konkursu z wynikami innych poprzednich.

Na pierwszym konkursie który odbył się w Poznaniu w 1924 r. i trwał 10 miesięcy zielononóżki kuropatwiane zajęły drugie miejsce znosząc: przeciętnie po 111 jaj o wadze 56 gram. I kura 107 jaj o wadze 58,9 II kura-90 o wadze 51,3 III kura -137 o wadze 56,8. Pierwsze miejsce zajęły Leghorny, znosząc przeciętnie po 120 jaj o wadze 53 gram. I - 135 o wadze 51,9, II - 125 o wadze 54,7 III - 100 o wadze 52,9. Gniazdo więc zielononózek miało jaja o przeciętnej wadze większej niż Leghorny ze względu zaś na większą niesność zimową, stadko Zielononózek dało, mimo mniejszej ilości jaj, większy dochód. Dr. Szuman w swych sprawozdaniach obliczył dochód dla Zielononózek za 334 jaja na 29,32 zł. dla Leghornów za 367 jaj na 24,70 zł. Rezultaty II konkursu w 1625 r. w Chyliczkach który trwał 10 miesięcy, wysunął Zielononóżki jak pisze p. Trybulski „zarówno pod względem ilości zniesionych jaj, jak ich wagi na szereg pierwszych miejsc“. Najlepsze wyniki na konkursie dało kolejno pięć gniazdo Zielononózek. Kury Leghorny zajęły dopiero szóste miejsce, pod względem ilości zniesionych jaj, i piąte miejsce pod względem wagi zniesionych jaj. Wojadoty zajęły ósme i dziewiąte miejsce. Najlepsze gniazdo Zielononózek dało przeciętnie 135 jaj o wadze 52 gram. (przy maksymalnej niesności 125 jaja, minimalnej niesności 105 jaja). Gniazdo Leghornów stojące na 6 miejscu dało przeciętnie 81 jaj o wadze 54 gr. (przy maksymalnej niesności 115 jaj, minim. 26 jaj). Gniazdo Wejandottów dało przeciętnie po 61 jaj (przy maksymalnej niesności 82 jaj, minimal. 28 jaj o przeciętnej wadze 51 gr.). III konkurs w Julinie w 1927 r. nie został szczegółowo opracowany,

w sprawozdaniu zaznaczono jedynie że pierwsze miejsce Rhode Island, znosząc przeciętnie 124 jaja (najwyższa niesność była 149, najniższa 85 jaj) przeciętna waga 57,0, drugie miejsce zajęły Zielononóżki knropatwiane, które dały przeciętnie 107 jaj (najwyższa niesność 129 jaj najniższa 67 jaj), przeciętna waga 51,1 gr. Rezultatów innych gniazd nie podano. Zaznaczyć należało, że gniazdo Rhode Islandów było pierwszym pokoleniem kur importowych z Anglii. IV konkurs niesności w Julinie w 1927 i 1928 r. wysunął na pierwsze miejsce Zielononóżki, przeciętna niesność ich wynosiła 150 jaj, przeciętna waga 53,7 gr., drugie miejsce zajęły Orpigtony znosząc 141 jaj o wadze 55,6, drugie jednak gniazdo Orpigtonów dało za ledwie przeciętnie 50 jaj o wadze 51,5 gr. Trzecie miejsce zajęły Zielononóżki, dając 137 jaj o wadze 57,5 gr. Czwarte miejsce zajęły Leghorny, znosząc 125 jaj o wadze 59,51 i t. d. Rhode Islandy widzimy tu dopiero na szóstym miejscu. Na zasadzie więc przytoczonych rezultatów konkursów można śmiało twierdzić, że Zielononóżki stale wybijają się na jedno z pierwszych miejsc, gdy tymczasem kury ras zagranicznych z miejsc pierwszych schodzą na 5, 6 i 7, co przy ogólnej ilości kilkanastu gniazd uczestniczących w konkursie należy uważać za miejsca dalsze. Widocznie jest również, że Zielononóżki ani po względem ilości jaj, ani też pod względem ich wagi nie ustępują rasom zagranicznym. Poza dobrą niesnością Zielononóżki kuropatwiane, pisze p. Trybulski w książce „Kury Zielononóżki kuropatwiane“, nadto wykazały na konkursach poważne zalety gospodarskie, wczesną jesienną i dobrą zimową niesność, ruchliwość, łatwość wyszukiwania pokarmu i odporność na zmiany atmosferyczne.-(Arol).

Zarodowe Hodowle Drobiu na Pomorzu.

Ze względu na odbywające się obecnie wyłogi, Pomorska Izba Rolnicza podaje spis uznanych przez nią hodowli drobiu na Pomorzu.

Kury Zielononóżki kuropatwiane hodują:

p. Gołęblewski. Kowalewo Pom., p. Nagórska -Starogard, Rynek 9; p. Negowska -Kolincz, p. Starogard; Maj. Dźwierzno p. Chełmża i Średnia Państwowa Szkoła Hodowlano Rolnicza w Dębowej Łące p. Wąbrzeźno. Leghorny białe amerykańskie hodują, p. Gołęblewski -Kowalewo Pom., Wąbrzeźno. p. Rūchardt-Czachówki, p. Biskupiec Pom.; p. T. Gerhke-Osie, p. Świecie; p. Zalewska-Unisław p. Negowska -Kolincz, p. Starogard; p. Bokowa -Starogard; Jaworska-Augustowo, p. Brzozie Niemiećkie, pow. Brodnica; p. Grzela -Otłoczyn, pow. Toruń; p. Prabucka-Nowa Wieś, pow. Wąbrzeźno. p. Kries-Sławkwo. Wyadoty białe hodują p. Gołęblewski -Kowalewo Pom., p. F. Rūchardt-Czachówki, p. Biskupiec; p. Kentzerowa Lipniczki, p. Papowo Toruńskie. Rhode Islandy Karmazyny hoduje, p. Gołęblewski-Kowalewo Pom., p. T. Haertle-Lipienek, p. Kornatowo, Maj. Dźwierzno -p. Chełmża, p. Dabiński Grudziądź Cytadela, Maj. Uśc p. Chełmno. p. J. Jacynowa -Pasizki, p. Małki, pow. Brodnica; p. K. Bokowa -Starogard Rynek 9 i Średnia Szkoła Hodowlano-Rolnicza w Dębowej Łące p. Wąbrzeźno. Gęsi Pomorskie hodują, p. Gołęblewski Kowalewo Ks. prob. Z. Ziętański-Birzogłowo p. Lubianki, pow. Toruń, p. E. Kentzerow-Lipniczki, p. Papowo Toruńskie. p. Jacynowa-Pasieki, p. Małki pow. Brodnica, Maj. Uśc p. Chełmno, Maj. Dźwierzno p. Chełmża i Średnia Państwowa Szkoła Hodowlano-Rolnicza w Dębowej Łące. Adresy hodowców kaczek Pekingów i Indyków brązowych Mamutów pada nażądanie Pomorska Izba Rolnicza. (Arol)

Należy zwiększyć hodowle gęsi.

Wobec intensyfikacji gospodarstw rolnych w Zachodniej Europie, zauważyć się tam daje zmniejszenie się pogłowia gęsiego na korzyść wzrostu hodowli kur. Zapotrzebowanie jednak na gęsinę nietylko nie słabnie, a przeciwnie wzrasta. Z tego tytułu hodowla gęsi u nas dla eksportu nabiera coraz większego znaczenia.

To też Centralny Komitet do Spr. Hodowli Drobiu nawołuje do pilniejszego zajęcia się hodowlą gęsi, przy czym zaleca chować gęsi średniej wielkości, gdyż na tego rodzaju towar jest największe zapotrzebowanie zagranicą. Gęś zby. duża nie jest pożądana tak samo jak i: gęś drobna

Najodpowiedniejszy typ do chowu — to gęś pomorska. Należy więc zająć się usilniej propagacją chowu gęsi tej rasy. Kraj nasz posiada odpowiednie warunki do chowu gęsi, należy więc wykorzystać okres wiosenny w tym kierunku.

Zaniebana gałąź przemysłu rolnego.

Do Polski sprowadza się znaczne ilości tłuszczów wieprzowych, a nie wywozi się ich prawie wcale, — mimo równocześnie rozwijającego się eksportu mięsa i trzody żywej.

W bilansie handlowym Polski zwierzęta i przetwory zwierzęce zajmują stałe pozycję wysoce dodatnią z jednym właśnie wyjątkiem w dziedzinie tłuszczów, które wykazują bez przerwy saldo ujemne. W ciągu 6-ciu lat t. j. od 1924 roku sprowadziliśmy n. p. z zagranicy 19.580 ton słoniny i

81.435 ton smalcu. Fakt tej naszej niesamowystarczalności jest sprzeczny z rzeczywistością naszymi możliwościami, odpowiednie bowiem ilości tłuszczów można było bez wielkiego trudu wyprodukować w kraju.

W celu propagowania wśród rolników tuczu słoninowego trzody chlewnej, Ministerstwo Rolnictwa zorganizowało swego czasu szereg konkursów, które dały niezłe wyniki cyfrowe w przyrostach dziennych i w przeciętnych kosztach produkcji.

Przyznać jednakże trzeba, że normalny, ewolucyjny rozwój hodowli tuczniaków został w 1929 r. niezwykle przyspieszony. Stało się to z trzech powodów. Po pierwsze, dotychczasowe główne rynki zbytu dla trzody chlewnej i mięsa wieprzowego, wywożonego z Polski, mianowicie Czechosłowacja i Austria, okazały się już za szczupłe. Po drugie, obmyślenie i zorganizowanie nowych rynków (Francja i Belgja) jest w danym momencie o tyle trudne, że Europa stoi w obliczu przesilenia mięsnego wogóle, w szczególności zaś w zakresie trzody chlewnej, do nadprodukcji której przyczynił się obfity urodzaj i niskie ceny na zboże. Po trzecie, w związku ze spadkiem cen na zboże i ziemniaki w Polsce, ujawnił się na naszym rynku silny popyt na materiał hodowlany, co wskazuje, że rolnicy przewidują większą opłacalność przy zamianie produktów roślinnych na materiał zwierzęcy — i że skierowali się wyraźnie w stronę intensywniejszej hodowli. Wobec łatwości dostarczenia odpowiedniej karmy rolnicy nie spieszą się z wyzbywaniem wyprodukowanej trzody i wbrew dotychczasowemu zwyczajowi przetrzymują zwierzęta dłużej, aniżeli wymagał tego dotychczasowy typ trzody mięsnej o wadze do 90 kg.

Wobec tego należy liczyć się z tem, że w niedługim już czasie zaznaczy się na naszym rynku silna podaż trzody cięższej, czyli ukaże się licznie typ słoninowy.

W ten sposób zarysowuje się dość wyraźnie kłopotliwa konjunktura, w której na rynku znajdzie się spora ilość krajowego tuczu, a jednocześnie znaczna ilość słoniny i smalcu, wwiezionych z zagranicy.

Dodatkowo trzeba zaznaczyć, że Ministerstwo Rolnictwa, licząc się z powyższymi gospodarczymi możliwościami, wystąpiło do sejmu z projektem ustawy, zwiększającej wydatnie cła przywozowe na tłuszcze. Projekt ten nie został jednak przez sejm załatwiony, — a tymczasem wobec ewentualności zwiększenia cła importerzy tłuszczów wyteżyli wszystkie siły, aby sprowadzić jak największe zapasy przed spodziewanym przez nich zaprowadzeniem nowych stawek celnych. W ten sposób rynek polski staje pod znakiem poważnego zapasu tłuszczów wieprzowych importowanych, możliwości dalszego importu i znacznej podaży krajowej produkcji.

Są to okoliczności dostatecznie poważne na to, by już dziś rozważyć tworzącą się sytuację, która może silnie zaciążyć nad rolnictwem. Sprawa ta staje się gospodarczo i społecznie tembardziej ważna, że dotykać będzie bezpośrednio najszerszych warstw rolniczych — wiadomo bowiem, że stosunkowo najwięcej zajmują się hodowlą gospodarstwa małe.

Z badań Instytutu w Puławach wynika, że wartość inwentarza żywego w gospodarstwach o dwu

do trzech hektarach wynosi 400,05 zł. na 1 ha. — w gospodarstwach o 15-tu do 30-tu hektarów — 188,21 zł. Cyfry te wskazują, że ewentualny kryzys mięsny byłby, ze względu na swój szeroki zasięg, zjawiskiem ze wszechmiar gospodarczo groźnym.

Wobec tego należy sięgnąć do odpowiednich środków zaradczych.

Przedewszystkiem należałoby jaknajrychlej zorganizować silny nacisk opinii przeciw spożywaniu tłuszczów importowanych. Propaganda w tym kierunku ma silne podstawy ze względu na stosunkowo rozpowszechnioną już opinię o konieczności poprawy bytu rolnictwa i przeciwdziałania dalszej pauperyzacji wsi. Następnie należałoby przeprowadzić jaknajbardziej skrupulatną kalkulację cen i te ceny ustalić na rynku. Idzie o to, ażeby niższa cena nie była wyłącznie wynikiem chaosu rynkowego i konkurencji importu z rodzimą produkcją, lecz żeby, w miarę możliwości, odrazu stanęła na pewnym poziomie, umożliwiającym tę konkurencję. Niższa wykalkulowana jest mniej niebezpieczna, aniżeli niższa, idąca „lawinowo“ na skutek zwiększającej się rozpiętości między podażą i popytem. Wreszcie eksporterzy naszych produktów mięsnych winni bardziej różniczkować swój eksport, włączając weń w większym niż dotąd stopniu słoninę i smalec. Zachęta do działalności w tym kierunku istnieje w formie zwrotu cła w wysokości 15 zł. od 100 kg. tych produktów, co zostało ustanowione rozporządzeniem Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu i Rolnictwa z dnia 9 stycznia 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 2, poz. 10) i co daje podstawę do odpowiedniej kalkulacji ceny wywozowej.

Ponieważ towar, produkowany w Polsce, pod względem jakości stanowczo może konkurować z zagranicznym, gdyż nietylko nie jest gorszy, lecz nawet lepszy, — pozostaje zatem do opracowania forma podania towaru. A więc: dokładna waga, terminowość dostawy i jakość opakowania.

Niedomagania pod temi trzema względami stanowią z wszelką pewnością najważniejszą przeszkodę na drodze dalszego rozszerzenia naszego eksportu mięsnego. Są to jednak rzeczy nietrudne do opanowania. Gdyby więc — pomimo bezwzględnej konieczności szybkiego ich usunięcia, w dalszym ciągu istniały, to stanowiłyby tylko dowód naszej własnej nieudolności konkurencyjnej.

Rolnictwo i z niem związany przemysł staje przed nowymi trudnościami, ale i przed nowym egzaminem swej sprawności i umiejętności walki o egzystencję.

Nie lekajmy się jasnego wykazywania niebezpieczeństw, nie szukajmy wyłącznego oparcia o protekcjonizm władz, organizujmy własne siły. Oto są przykazania, które trzeba mieć ustawicznie w pamięci.

M. S.

Światowe przyczyny kryzysu rolnictwa i środki zaradcze.

W analizie przyczyn kryzysu rolnego należy odróżniać przejściowe koniunkturalne czynniki — i czynniki zasadnicze, pozostające w związku z głębokimi zmianami w samej strukturze rolnictwa. Racjonalizacja i mechanizacja rolnictwa w

Argentynie, Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, a częściowo również i w Australji jest prawdziwą rewolucją techniczną, która dokonała się w ciągu ostatnich 7 lub 8 lat. Po wielkim kryzysie w roku 1920/21 rozpoczęła się na olbrzymią skalę traktoryzacja rolnictwa, zastosowanie conveyorów itd., co wzmogło ogromnie produkcję zbożową.

Zwiększenie produkcji dzięki mechanizacji metod uprawy tłumaczy się jeszcze i tem, iż dzięki zastosowaniu traktorów i skombinowaniu maszyn rolniczych stała się możliwą uprawa ziemi w tych okęgach, które dotychczas dla produkcji zbożowej były uważane za nieodpowiednie.

W ten sposób mniej urodzajne ziemie Kanady, niektóre okręgi La Platy, wschodnie połacie Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. i inne stały się znacznymi producentami pszenicy. Nawet na nigdy dotychczas nieuprawianej ziemi, jak np. w Argentynie, obszar uprawy pszenicy oraz innych zbóż chlebowych zwiększył się z 6,2 do 8,5 miliona hektarów w okresie od 1913 do 1929 r. W tym samym czasie obszar uprawy pszenicy w Stanach Zjednoczonych zwiększył się z 22 do 28 milionów hektarów, a w Kanadzie z 4,5 do 10 milionów hektarów. Nadprodukcja pszenicy kanadyjskiej okazała się tak znaczna w roku 1929, iż z 279 milionów buszli postanowiono zatrzymać w elewatorach kanadyjskiego Poolu — 227 milionów buszli, t. j. więcej niż cztery piąte zbiorów. Za pośrednictwem Poolu kanadyjskiego zostały wydane farmerom zaliczki na zsypaną do elewatorów pszenicę w nadziei, że na początku 1930 roku, gdy będą już ostatecznie wiadome rezultaty zbiorów argentyńskich, ceny pszenicy podniosą się i produkcja kanadyjska będzie mogła być sprzedana po korzystniejszych cenach krajom europejskim, które, według przewidywań, miały wówczas rozpocząć zakupy zboża.

Przewidywania te jednak zawiodły: jest to tem bardziej znamienne, iż równoległe z akcją potężnego Poolu kanadyjskiego rozwijała się akcja Federal Farm Board (Związkowego Urzędu Farmer-skiego), utworzonego na podstawie ustawy ratowniczej dla rolnictwa Stanów Zjednoczonych (Farm Relief Bill). Lecz i to współdziałanie nie pomogło, mimo, iż Federal Farm Board — celem niedopuszczenia do nadmiernej podaży pszenicy — skupował ją u farmerów amerykańskich, na co została użyta znaczna część kredytów, uchwalonych w wysokości 150 milionów dolarów przez kongres w związku z ową ustawą ratowniczą. Na sytuacji Związkowego Urzędu Rolnego St. Zjedn. krach na rynku zbożowym w ciągu pierwszych miesięcy rb. nie odbił się zbyt niekorzystnie, a to jedynie z tego względu, że kapitały zaangażowane w zakupach pszenicy pochodziły z kredytów rządowych, których zwrot będzie prawdopodobnie odroczone bez terminu, — o ile te kredyty wogóle kiedykolwiek będą spłacone.

Natomiast tego rodzaju wielka organizacja spółdzielcza, jaką jest Pool kanadyjski, musiała z istoty rzeczy ponieść dotkliwe straty. Banki żądają opłaty zaliczek, Pool zaś nie posiada żadnych płynnych funduszy. Dla uregulowania należności musiałby więc rzucić na rynek przeszło dwieście milionów buszli pszenicy, co, niewątpliwie, spowoduje niebywałą katastrofę.

Tymczasem jednak Pool wstrzymuje, jak może, podaż pszenicy, układając się ze swoimi wierzycielami i odraczając spłatę. Kryzys bowiem o-

kazał się tak głęboki, iż ani pomoc rządowa Stanów Zjednoczonych ani też znakomita organizacja spółdzielcza i wydatna pomoc banków kanadyjskich nie zdołały go nie tylko zażegnać, ale nawet złagodzić. W obliczu takiego załamania się domaga się rolnictwo w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych kredytów ratowniczych i subwencji.

Słusznie przeto wpływowy angielski „Manchester Guardian” podkreśla, że takie żądania oznaczają przyznanie faktu, że rolnictwo amerykańskie nie może istnieć o własnych siłach, a może stać się jedynie przy pomocy państwa, — czyli stanie się dodatkowym obciążeniem dla płatników podatkowych.

Okazuje się także, iż akcja samego przemysłu nie może wystarczyć, ponieważ i kontynent europejski jest również dotknięty wielkim kryzysem agrarnym.

Zarówno bowiem w dziedzinie zbożowej, jak i w winie i cukrze zapanowała taka nadprodukcja, że spadek cen zagraża wprost dalszej ich racjonalnej uprawie.

Nic przeto dziwnego, że taki stan rzeczy musiał się odbić i na krajach europejskich. W ciągu roku bież. ceny pszenicy spadły nie tylko w Kanadzie o 20 proc., ale także i w Europie, stojąc dziś wszędzie niżej ceny produkcji. Nadprodukcja płodów rolniczych i ogromna podaż ich na rynkach światowych wywołana jest jeszcze ponadto i temi okolicznościami, że nastąpiły już powszechne zmiany w odżywianiu ludności, co należy uważać jako skutki długotrwałej wojny i wydektakowaniem organizmów ludzkich, potrzebujących więcej witamin, a w tym celu upowszechnienie się i zwiększenie spożycia warzyw, owoców i t. p.

To też pewne sfery gospodarcze w Anglii wysuwają konieczność utworzenia europejskiego kodeksu gospodarczego, którego najważniejszymi punktami byłoby uregulowanie t. zw. sanitarnej ochrony granic, która tylko obłudnie zwiększa trudności celne. — następnie zaś zamknięcie rynków europejskich dla wszystkich produktów, przynoszących eksportowi pośrednio lub bezpośrednio t. zw. premje.

St. T.

Rozmaitości.

Niezwykle cenne i żywo obchodzące eksporty polskich wiadomości co do kształtowania się cen nierogacizny w Niemczech zostały niedawno opublikowane przez Instytut badania konjunktur. Stosownie do przewidywań Instytutu, ceny trzody chlewnej w pierwszym kwartale r. b. utrzymać się będą powyżej lub na granicy opłacalności, ze względu na niezwykle tanie pasze. Wzrost pogłowia trzody chlewnej nakazuje liczyć się ze zwiększeniem go ponad istotne potrzeby rynku. Wobec powyższego opłacalność hodowli świń w połowie roku będzie stała już pod znakiem zapytania. W końcu roku przewidywać należy poważny spadek cen poniżej kosztów własnych produkcji. (AROL.)

Atrakcje działu maszyn rolniczych Targów w Poznaniu.

Z pośród pewnych atrakcyj działu maszyn rolniczych na tegorocznych Targach w Poznaniu wymienić należy polski siewnik, przy którym zastosowany jest, jako nowość, hektaromierz, pozwala-

jący na zupełnie dokładne kontrolowanie zasilanej przestrzeni pól. Następną nowością, jaką ujrzymy na Targach w tym dziale, to nowa serja pługów kolesnicowych. Nowe pługi różnią się od dawnych przede wszystkim okładnicami, które są pancerne. Prócz tego pługi te posiadają następujące ulepszenia: kółka o szczelnych piastach, grządział ze stali o wysokiej wytrzymałości, osi przodkową dzieloną, co pozwala na wypionowanie kół przy wszelkich głębokościach orki.

— **Wiosenna ochrona ryb.** Z dniem 15 kwietnia r. b. rozpoczęła się w województwie pomorskiem ochrona wiosenna ryb i trwa do 26-go maja włącznie. Ochrona tarliskowa trwa od 15 kwietnia do 14 czerwca. Podczas trwania ochrony tak wiosennej jak i tarliskowej wolno jest używać do połowu tylko narzędzi rybackich tak zwanego cichego połowu, to jest takich, których nie potrzeba ani ciągnąć ani pchać podczas połowu. Do takich należą: żalki, wężerze (wiersze), słępy rozstawione spokoynie i tylko co jakiś czas sprawdzane przez rybaka. Do dnia 31 maja obowiązuje ochrona raka, którego w tym czasie nie wolno ani łowić ani nim handlować. Połów na wędkę w czasie wyżej wymienionych ochron jest dozwolony. (kz).

ZEBRANIA KÓLEK ROLNICZYCH.

W niedzielę, dnia 27 kwietnia br. odbędą się zebrania Kółek Rolniczych P. T. R.:

Książki,
Królewska Nowawieś,
Przydwórz,
Zieleń.

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania ces

z dnia 24 IV. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

a) wytuczony pełnomięsiste	132—138
b) tuczony mięsiste	120—126
c) nietuczony dobrze odżywiony etc	108—116
d) miernie odżywiony	000—000

Jalówki i krowy

a) pełnomięs. wytucz krowy najw. wartości rzeźnej 120—128	
b) pełnomies. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeźnej do lat 7.	122—128
c) starsze wytucz. jalówki i krowy	110—110
d) miernie odżywione krowy i jalówki	096—104
e) licho odżywione krowy i jalówki	076—08

Opasy chlewni:

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	140—156
b) średnio tuczony cielęta i najprzed. ssaki	126—130
c) mniej tuczony cielęta i dobre ssaki	116—124
d) liche ssaki	104—114

Owce

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	134—138
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odzyw. młode owce	124—130
c) miernie odżywione skopy i owce	110—120